

# ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

## W SPRAWIE PUBLIKACJI TRAKTATÓW PAŃSTWOWYCH ZAKONU KRZYŻACKIEGO Z XV WIEKU

W 1939 roku ukazał się pierwszy tom „Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen in 15 Jahrhundert“, który chronologicznie objął dokumenty z lat 1398—1437<sup>1</sup>. W sposób krytyczny zostały w nim opublikowane przez Ericha Weisego najważniejsze traktaty publiczno-prawne Zakonu Krzyżackiego wraz z aktami towarzyszącymi, w szczególności zaś dokumenty dotyczące pokoju toruńskiego 1411 r., pokoju melneńskiego 1422 r. i brzeskiego z r. 1435.

W 1955 roku — po 16 latach przerwy — ukazał się w Niemieckiej Republice Federalnej tom II tego wydawnictwa — przygotowany również przez Ericha Weisego<sup>2</sup>. Ze względu na charakter i czas wydania drugiej części pragniemy poświęcić kilka uwag zarówno samej publikacji, jak również jego wydawcy, a następnie dokonać obszerniejszej analizy całości wydawnictwa.

Wydawnictwo obecne należy w pełni do literatury rewizjonistycznej i to w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu. Przede wszystkim publikacja „Staatsverträge“ jest z tej grupy wydawnictw zachodnio-niemieckich, które w zamyśle tamtejszych reakcyjnych kół stanowią „ładunek ideologiczny“, służący celom odwetowej polityki. Świadczy o tym nie tylko wykaz instytucji i osób, które sfinansowały i poparły to wydawnictwo z Oberländerem (*Bundesminister für Vertriebene*) i prof. Erichem Keyserem, czołową osobistością Instytutu im. J. G. Herdera w Marburgu, na czele<sup>3</sup>, lecz również oficjalny „zleceniodawca“, jakim jest „Historische Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung“.

Wydawnictwo niniejsze objęło najważniejszy i najkrytyczniejszy okres w dziejach państwa zakonnego w Prusach. Zaopatrzone je pozornie we wzorowy i sumienny aparat krytyczny i obszerne objaśnienia, co stanowić ma w konsekwencji „naukową podstawę“ do rewizji dotychczasowych poglądów, w szczególności dotyczących inkorporacji Prus do państwa polskiego i pokoju toruńskiego 1466 r.

Rzecznikiem tych tendencji jest już od kilkunastu lat sam wydawca „Staatsverträge“, do r. 1935 pracownik Archiwum Królewieckiego. Wpływają one z ogólnej oceny państwa krzyżackiego w Prusach i jego stosunku do Polski. Już w przedmowie do I tomu wydawnictwa mówi się, że „in den Entscheidungen zwischen dem Orden und dem König von Polen wechselt mit überraschender Regelmässigkeit immer ein Rechtsspruch mit dem Gewaltfrieden“ (s. 2). Pokój i prawo — oto dwie cechy Zakonu Krzyżackiego, przy czym prawo zawsze było po jego stronie,

<sup>1</sup> Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert t. I (1398—1437), wyd. E. Weise, Królewiec 1939.

<sup>2</sup> Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert t. II (1438—1467), wyd. E. Weise, Marburg 1955.

<sup>3</sup> Tamże, s.4.

nawet w konflikcie z poddanymi (s. 3). Weise ukazał więc już wówczas wyraźnie klasowo ograniczony i z gruntu nacjonalistyczny charakter swoich zapatrywań, stanowiących bezkrytyczną apologię Zakonu Krzyżackiego i jego „misji dziejowej“ na wschodzie.

Poglądy jego nabrały na domiar silniejszych akcentów w okresie zwycięstw III Rzeszy, a szczególnie po roku 1945, w wyniku narastania akcji rewizjonistycznej w Niemczech Zachodnich. Erich Weise był w latach 1939—41 kierownikiem okupacyjnej służby archiwalnej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, a następnie w Poznaniu, przyczyniając się do rozproszenia szeregu zespołów, zwłaszcza dokumentów krzyżackich, wywiezionych najpierw do Królewca, a następnie na zachód. Okres ten wykorzystał on dla kontynuacji prac nad II tomem „Staatsverträge“, zwłaszcza w oparciu o zespół dokumentów pergaminowych Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Na marginesie tych prac powstały dwie rozprawy, dotyczące aktu inkorporacji Prus w r. 1454<sup>4</sup> oraz prawno-państwowych podstaw pokoju toruńskiego 1466 r.<sup>5</sup> Przynosząc kilka nowych, fragmentarycznych spostrzeżeń artykuły te stanowiły próbę radykalnej rewizji dotychczasowych ustaleń starszej historiografii niemieckiej. Mówiąc najogólniej — pierwszy z nich usiłuje podważyć prawny charakter aktu inkorporacji skutkiem jego „wewnętrznej nieprawdziwości“ (odmienne użycie terminów *corona* — *regnum* w dokumentach króla i stanów pruskich) oraz ograniczonej kompetencji Związku Pruskiego, nie posiadającego rzekomo prawa do reprezentowania stanów pruskich. Całość postanowień marcowych 1454 r. w Krakowie była więc — w konsekwencji — wielkim bezprawiem.

W drugiej rozprawie poddano krytyce nie tylko problem lennego charakteru ziem krzyżackich po r. 1466, lecz co więcej — zakwestionowano prawny charakter i trwałość pokoju toruńskiego. W opinii autora nie tylko nie przywrócił on ładu i porządku prawnego w Prusach Królewskich i Krzyżackich, lecz stał się źródłem trwających trzysta lat niepokojów we wschodniej Europie, uśmierzonych dopiero w roku 1772. Dla autora bowiem nie istnieją jakiegokolwiek powiązania gospodarcze, społeczne i narodowościowe czy historyczne między Pomorzem Wschodnim a Polską. Ziemie te stanowiły — jego zdaniem — nienaruszalną własność Zakonu Krzyżackiego, który był ich jedynym i prawowitym posiadaczem (między innymi na podstawie przywileju karuszwickiego z r. 1230, którego prawdziwości Ironi). Jakkolwiek próba naruszenia tego stanu rzeczy, zaaprobowanego przez czołowe potęgi europejskie, tj. papieństwo i cesarstwo, była więc jaskrawym bezprawiem. Dla Weisego nie istnieje również problem kryzysu gospodarczo-społecznego państwa krzyżackiego i upadku wewnętrznego samej organizacji zakonnej w połowie XV wieku oraz rozwoju walki wyzwolenczej Związku Pruskiego. Walka ta była spowodowana tylko nadużyciami „kilku dostojników“, będąc wyraźnym bezprawiem i samowolą wobec opiekuńczej władzy zwierzchniej.

Znajomość poglądów autora — Weisego jest konieczna, aby móc należycie zrozumieć i interpretować cel i znaczenie działalności jego jako wydawcy. Publikacja pomyślana jest bowiem miejscami jako ilustracja dla własnych tez wydawcy. Tezy te zostały na domiar w tonie autorytatywnym szeroko przedstawione, niewątpliwie w celu odpowiedniego nastawienia czytelnika i wskazania mu słu-

<sup>4</sup> E. Weise, Zur Kritik des Vertrages zwischen dem Preussischen Bund und dem König von Polen, *Altpreussische Forschungen*, XVIII, zes. 1, Królewiec 1941.

<sup>5</sup> E. Weise, Die staatsrechtlichen Grundlagen des Zweiten Thorner Friedens und die Grenzen seiner Rechtmässigkeit, *„Zeitschrift für Ostforschung“*, 3. Jahrgang, zes. 1, Marburg 1954.

ności interpretacji zamieszczonych przekazów, przed samymi tekstami źródłowymi czy streszczeniami poszczególnych dokumentów. Metoda ta — dodajmy — jest zgodna całkowicie z ogólną tendencją części historiografii zachodnio-niemieckiej, zamierzającej interpretować niewygodne fakty z dziejów wschodniej Europy z punktu widzenia aktualnych potrzeb<sup>6</sup>. Zmusza to jednak do zajęcia stanowiska nie tylko wobec samej metody wydania i doboru tekstów, lecz w pewnej mierze i ich interpretacji.

Wydawnictwo Weisego oparło się w pierwszym rzędzie na zasobach b. Archiwum Królewieckiego (*Ordensbriefarchiv*), znajdującego się obecnie w Getyndze. Na drugim miejscu należy wymienić dokumenty pergaminowe ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, szczególnie dla lat 1454—1456 i 1466. Pojedyncze przekazy pochodzą z Archiwum Toruńskiego, Archiwum Wojewódzkiego i Muzeum Czartoryskich w Krakowie. W kilku przypadkach wydawca zastosował także przedruki z przekazów kronikarskich względnie wydawnictw drukowanych. Metoda edytorska tomu II nie odbiega zasadniczo od metody przyjętej w tomie I<sup>7</sup>. Pozostał więc sposób przedrukowywania nie tylko samych traktatów publiczno-prawnych Zakonu Krzyżackiego, lecz także przekazów, naświetlających ich genezę względnie realizację powziętych postanowień, a nawet protokółów pertraktacji, nie sfinalizowanych ostatecznie w formie układu. Dokumenty mniejszej wagi zostały podane w objaśnieniach znajdujących się pod regestami najważniejszych aktów. W zasadzie pozostał także, o ile dało się go zachować dla poszczególnych zespołów dokumentów, układ chronologiczny. Nie zmieniono także sposobu upraszczania pisowni XV-wiecznej względnie rozwiązywania dat. Pozornie więc tom ten nie różni się pod względem metody edytorskiej od poprzedniego. Bliższe jednakże zapoznanie się z doбором aktów wzbudza uzasadnione zastrzeżenia. Wydawca miał zebrać traktaty państwowe Zakonu Krzyżackiego z okresu jego największej i nieodwracalnej klęski, poniesionej najpierw w walce politycznej ze stanami pruskimi, a następnie z państwem polskim. Nasuwał się więc postulat sumiennego i rzetelnego ukazania aktów, naświetlających ten katastrofalny dla Zakonu okres. Wiązało się to jednocześnie z problemem, w jakiej mierze należało przedstawić akty, związane z działalnością Polski względnie samego Związku Pruskiego, które przecież trudno nazwać aktami k r z y ż a c k i m i. Wydawca zastosował jednak subiektywny dobór aktów, który przesłania szereg istotnych momentów niekorzystnych dla oceny Zakonu, dążąc do wykoszlawienia i jak najdalej idącego umniejszenia problemu zjednoczenia Pomorza Wschodniego z Polską.

Zasadniczo całość wydawnictwa obejmującego w sumie poważną liczbę 223 pozycji (numeracja jest kontynuacją z I tomu i obejmuje pozycje nr 188—410) można podzielić na cztery większe części. Pierwsza z nich, zawierająca zresztą akta o dość różnorodnej tematyce, będzie obejmowała okres 1440—1453 (do nr 287). Drugą będą stanowić dokumenty związane z inkorporacją Prus (do nr 305). Na trzecią grupę składają się dokumenty związane z wojną trzynastoletnią aż do r. 1466 (do nr 402), z wyjątkiem aktów pokoju toruńskiego, które stanowią czwartą — i najważniejszą — grupę (nr 403—410). W obrębie każdej części wyróżniają się mniejsze, objęte wspólnym nagłówkiem zespoły aktów, tworzące rodzaj rozdziałów.

<sup>6</sup> W. S z e c z i n o w s k i, Prace rewizjonistycznej „nauki“ Niemiec Zachodnich nad dziejami Europy Wschodniej, „Kwartalnik Historyczny“, LXI, nr 4, s. 379.

<sup>7</sup> Obszerniejsze jej uzasadnienie przedstawione w artykule E. W e i s e g o, Zur Diplomatik der Staatsverträge des Deutschen Ordens seit 1400, *Altpreussische Forschungen*, t. XII, s. 218—231.

Część pierwszą otwiera niewielki zespół aktów pod tytułem „Związek Pruski“. Zawiera on regest aktu erekcyjnego Związku Pruskiego z 14 marca 1440 r., całość aktu abdykacji w. mistrza Pawła Russdorfa oraz regest antydatowanego dokumentu cesarskiego z 6 lutego 1441 (kupionego przez związkowców w r. 1452 w kancelarii Fryderyka III), zezwalającego miastom Chiemnu i Toruniowi zawierać związki z innymi miastami i rycerstwem ziemi chełmińskiej. O ile umieszczenie pierwszej pozycji jest w pewnej mierze usprawiedliwione z uwagi na ważność problematyki Związku Pruskiego, to przytoczenie dwóch pozostałych wydaje się zbyteczne, chyba że ostatni z nich ma naświetlać „podstępne“ metody związkowców, nie cofających się w walce z Zakonem przed stosowaniem fałszerstw. Zaznaczmy przy tym, że wydawca dokument ten (nr 190) zaopatrzył osobnym znakiem, przyjętym na oznaczenie dokumentów sfalszowanych. Obszerny komentarz wydawcy do nr 188 ostrzega czytelnika, że Związek Pruski nie reprezentował całości stanów pruskich i że akt erekcyjny nie posiadał prawnego znaczenia, gdyż brakowało dokumentu (*Gegenurkunde*) w. mistrza. Weise przeocza fakt, że władza krzyżacka z konieczności uznawała konfederację stanów, chociaż zmierzała do jej rozwiązania, prowadząc z nią czy za jej pośrednictwem rokowania z całością stanów, które aż do r. 1450 uznawały zgodnie jej rolę jako swojej reprezentantki. Podobnie i czynniki postronne (cesarz, księżęta Rzeszy) faktycznie uznawały jej istnienie<sup>8</sup>. Wątpliwe jest również, czy akt abdykacji Russdorfa był wyrazem „protestu“ w. mistrza przeciw założeniu Związku Pruskiego i czy w ogóle jest usprawiedliwiony przedruk tego przekazu. Weise ponownie przeocza tak istotny konflikt Russdorfa z mistrzem niemieckim Eberhardem von Saunshaim w kwestii uznania sfalszowanych statutów Wernera von Orseln — konflikt, w którym właśnie Związek Pruski wziął stronę zagrożonego w. mistrza, dążąc do utrzymania jego pozycji (zresztą za cenę zrzeczenia się przez Zakon poboru cła funtowego). Wydawca przeoczył fakt istnienia oryginału, przedrukując kopię z Archiwum Królewieckiego<sup>9</sup>.

Dalsze pozycje stanowią akta z lat 1440—1442 (nr 191—194), związane z projektowanym sojuszem Zakonu z księciem pomorskim Bogusławem IX. Tytuł przyjęty dla tej grupy aktów (*Bündnisverhandlungen mit Stolp*) jest niejasny (powinien chyba brzmieć *mit Herzog von Stolp*). Dalsze pozycje dotyczą układu kopenhaskiego z Holendrami z r. 1441. Sam układ został przedrukowany w całości (nr 198) według egzemplarza strony burgundzko-holenderskiej. Ważną grupę dokumentów dotyczących również stosunków społecznych Korony stanowią protokoły zjazdów sądowych z lat 1442—1446 między Polską, Mazowszem i Zakonem (nr 202—206), odbywanych w myśl postanowień traktatu brzeskiego 1435 r. Dotyczą one bowiem zagadnienia zbiegostwa względnie migracji chłopów z Wielkopolski, Kujaw oraz Mazowsza do Prus Krzyżackich. W streszczeniu wydawca podał tylko reces zjazdu w Toruniu z 10. I. 1442 r. (nr 203), a jedynie w objaśnieniach wspominał o sędzie rozjemczym w sprawie zbiegów chłopskich z 5. VII. 1437 (s. 22). Odnośnie do niedoszedłego zjazdu sądowego z 29. IX. 1442 należy dodać, że nie doszedł on do skutku z powodu przedłużającego się na Węgrzech pobytu Władysława Jagiellończyka<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce — pod redakcją K. G ó r s k i e g o, Poznań 1949, s. XLIV.

<sup>9</sup> Oryginał rezygnacji Russdorfa znajduje się w Archiwum Toruńskim (sygn. nr 951) z 17 zachowanymi pieczęciami i paskami względnie nacięciem po 22 pieczęciach.

<sup>10</sup> Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum, Pars I, Vol. I, nr 8317.

Dalsze akta dotyczą m. in. projektowanych układów z książętami pomorskimi z lat 1443—1444 (nr 207—208) skierowanych przeciw zakusom Brandenburgii na Nową Marchię. Z zagadnieniem tym wiąże się zarazem pokaźna grupa aktów z lat 1443—1447, naświetlających rezygnację margrabiego brandenburskiego Fryderyka II z Nowej Marchii (nr 209—227). Z dalszych pozycji wymienić należy układy z Litwą z lat 1444—6 zgrupowane pod formalistycznym tytułem „Rezesse von Christmemel“ (s. 47), dotyczące także ograniczania wolności handlu kupców litewskich w Gdańsku (nr 229).

Obszerny zespół stanowią akta dotyczące układów o uiszczeniu należności przez Holendrów z lat 1445—1448, które faktycznie wiążą się z układem kopenhaskim i jedynie ze względów chronologicznych zostały osobno zgrupowane (nr 239—253). Natomiast wyodrębnienie układu zawartego w Bremie z Holendrami (tytuł wydawcy mówi stale nieściśle tylko o Burgundii) w dniu 17. XII. 1448 (nr 259—263), nie jest umotywowane nawet względami chronologicznymi i zbytecznie rozбивa całość tych ważnych materiałów, które w sumie stanowią bodaj najpoważniejszą pozycję pierwszej części wydawnictwa. Pozostałe zespoły aktów dotyczą zaprzysiężenia pokoju brzeskiego w r. 1448, rokowań o niedoszłe sojusze z książętami pomorskimi w latach 1448—1451 oraz układu z Anglią w Utrechcie.

Dotychczasowe pozycje, z drobnymi wyjątkami, kwalifikowały się w pełni do wydawnictwa traktatów Zakonu Krzyżackiego, dając dość jasny obraz jego polityki zagranicznej i gospodarczej. Sprawa jednak zaczyna się kształtować inaczej od momentu, gdy wydawca wkracza w okres ostrej walki z Związkiem Pruskim z Zakonem w latach 1450—1453. Weise dokonuje uproszczonego wyboru dokumentów, które mają ukazać pełne poparcie najważniejszych potęg europejskich, tj. papieżstwa i cesarstwa, dla walki Zakonu z własnymi poddanymi, a jednocześnie uzasadnić bezprawność istnienia i działalności Związku Pruskiego. Dlatego też znajdujemy tutaj grupę aktów, objętych wspólnym tytułem „Päpstliche Stellungnahme gegen den Bund“ (s. 95). W zasadzie kwestionujemy w ogóle potrzebę publikacji tego zespołu, którego pozycje w samej rzeczy trudno podciągnąć pod miano krzyżackich „Staatsverträge“. Jednak wobec ich włączenia do publikacji oczekivalibyśmy pełnego ich przedstawienia. Tymczasem znajdujemy tam bulle Mikołaja V z 25. V. 1451 (nr 271—2) do w. mistrza i biskupa sambijskiego z pominięciem tak istotnych początków interwencji papieskiej z r. 1450 i początków 1451 r. Wydawca nie tłumaczy przy tym swego ograniczonego doboru aktów. Natomiast cenna jest informacja podana w objaśnieniach, że nr 271 został przygotowany na podstawie konceptu, przygotowanego przez samych Krzyżaków, co rzuca światło na stałe i ściśle współdziałanie kurii z Zakonem. Bulla skierowana do biskupa sambijskiego (nr 272), zalecająca udzielanie absencji pokutującym związkowcom, jest skomentowana jako dowód, że faktycznie związkowcy podpadli już w ekskomunikę, a jedynie papież zarezerwował sobie jeszcze jej pełne obwieszczenie i egzekucję. Jaki jest cel tej „szerokiej“ interpretacji bulli, mówi nam bardzo znamienne pozycja nr 273, którą stanowi regest sfałszowanej, antydatowanej bulli Mikołaja X z 24. IV. 1452 r., rzucającej klątwę na Związek Pruski i jego adherentów. Wyjaśnienie genezy tej bulli podane jest przez wydawcę w objaśnieniach zgodnie z wynikami badań E. Lüdicke<sup>11</sup>. Zakon nie mogąc jej uzyskać w połowie 1453 r. od papieża uzyskał powyższą bullę w przekupnej kurii rzymskiej. W 1455 roku potwierdził ją następca Mikołaja V — Kalikst III.

<sup>11</sup> E. L ü d i c k e, Der Rechtskampf des Deutschen Ordens gegen den Bund der preussischen Stände 1440—1453. Altpreussische Forschungen, t. XII, Królewiec 1935, s. 21.

któremu podsunęto ją jako prawdziwą bullę poprzednika. Weise wie doskonale o kulisach całej sprawy, ale mimo to zastosowuje chwyt dość niezwykły. Otóż w zakończeniu swoich objaśnień pisze dosłownie: „Trotz dieser U n s t i m m i g k e i t e n (tj. oczywistego fałszerstwa — M. B.) darf man die Urkunde nicht e i n f a c h a l s F ä l s c h u n g bezeichnen, da eine Entscheidung der Kurie in dieser Frage s ä c h l i c h nicht anders ausfallen konnte und die Bulle erst später durch die Erwähnung Papst Calixt III vom 1455 Juli 26... und seine Bestätigung vom 1458 April 1 l e g a l i s i e r t wird“ (s. 98). I ostateczna konsekwencja: dokument nr 273 nie został przez wydawcę oznaczony znakiem, przyjętym dla zaznaczania dokumentów fałszowanych.

Stanowisko papieżstwa wobec walki wyzwolenczej Związku Pruskiego jest dla nas jasne i niedwuznaczne. Jest ono z gruntu negatywne i stronnicze na korzyść faworyzowanego przez siebie Zakonu. I dlatego tym donioślejsza jest dla nas rola związkowców, walczących z Zakonem, właśnie mimo protestów i pogroźek jego największych protektorów z europejskiego świata feudalnego. Poparcie udzielane jednak przez papieżstwo nie było — jak tego pragnęliby Krzyżacy — równoznaczne z natychmiastowym potępieniem Związku. Względy natury politycznej (od r. 1454 — właśnie względ na Polskę) powstrzymywały Mikołaja V od rzucenia klątwy na buntowniczy Związek i fakt ten nastąpił dopiero za jego następcy w 1455 roku. Uczciwość i rzetelność edytorska wymagają ukazania prawdziwego charakteru publikowanych przekazów źródłowych, czego Weise zaniechał, starając się usilnie o rehabilitację metod Zakonu, które nawet E. L ü d i c k e nie waha się nazwać „perfidnymi“.

Część pierwszą zamykają protokoły rokowań Zakonu z przedstawicielami elektora brandenburskiego i księcia saskiego z 5—6.II.1453 (nr 285—6). Te nie publikowane dotąd przekazy, podane w całości, stanowią ważny przyczynek dla zrozumienia stanowiska książąt Rzeszy wobec Związku Pruskiego, a w konsekwencji i państwa polskiego. Wiąże się z nimi regest zastawu Nowej Marchii elektorowi brandenburskiemu z 22.II.1454 (nr 287).

Część następną stanowią zespoły dokumentów dotyczących inkorporacji Prus pod głównym tytułem „Der Abfall des Preussischen Bundes“ (nr 288—305). Jasne jest, że wydawca dział ten potraktował bardzo szeroko. Znajdujemy tam najważniejsze akta tego okresu, przedrukowane w całości, a więc: wypowiedzenie posłuszeństwa w. mistrzowi z 4.II.1454 (nr 288), akt wypowiedzenia wojny Zakonowi przez Polskę z 22.II.1454 (nr 289), akt poddania się Prus z 6.III.1454 (nr 291), akt inkorporacji (nr 292), przedrukowany na podstawie zaginionego dziś oryginału z Archiwum Toruńskiego, obietnicę zburzenia Nieszawy przez Polskę z 6.III.1454 (nr 293) i nominację Jana Bażyńskiego na gubernatora Prus (nr 294). Całość uzupełniają fragmenty mowy Jana Bażyńskiego, zestawione z redakcji Długosza i Schütza (nr 290) oraz akt poddania się stanów pruskich z 15.IV.1454 (nr 297) i ich zapewnienie o złożeniu przysięgi wierności przez biskupów pruskich (nr 298). Osobny dział stanowią regesty aktów hołdowniczych ziem pruskich z maja i czerwca 1454 r. (nr 300—301, 304) wraz z aktem hołdowniczym Gdańska z 16.VI.1454 (drukowany w całości) i regestem pierwszego przywileju Kazimierza Jagiellończyka dla tego miasta (nr 302—303). Grupę tę zamyka zapewnienie królewskie o nadawaniu zamków i miast w Prusach tylko krajowcom (nr 305). Według oświadczenia wydawcy do zespołu tego należą także regesty przywilejów dla Gdańska, Torunia i Elbląga z lat 1455—1457, umieszczone ze względów chronologicznych w dalszej partii wydawnictwa (nr 347—362) pod anachronicznym tytułem „Die westpreussischen (!) Privilegien“.

Mamy więc w zasadzie przedrukowane w całości akta publiczno-prawne związane z problemem inkorporacji. Musimy ponownie jednak postawić pytanie, czy istotnie wszystkie z przedstawionych wyżej dokumentów powinny znaleźć miejsce w wydawnictwie krzyżackim „Staatsverträge“. Nie kwestionujemy bynajmniej pozycji z marca i kwietnia 1454 r., gdyż są one zbyt ważne dla dziejów samego Zakonu Krzyżackiego. Wątpliwość budzi jednak przytaczanie przywilejów wielkich miast pruskich, nie tylko z r. 1454 (Gdańsk), lecz także z lat 1455—7. Wyjaśnienie tego bardzo szerokiego doboru aktów znajdujemy w objaśnieniach wydawcy, szczególnie przy nr 291—2, jak również w cytowanej wyżej rozprawie Weisego<sup>12</sup>. Wywody autora przedstawiają układy krakowskie jako bezprawne postępowanie króla i Związku Pruskiego. Od samego początku związkowcy dążyli zresztą tylko do zawarcia unii personalnej z Koroną, natomiast kancelaria koronna podstępnie wstawiła w odnośnych dokumentach termin *regnum* zamiast *corona*, aby stworzyć podstawę do ściślejszego zespolenia Prus z Koroną, co jednak świadczy o wewnętrznej nieprawdziwości dokumentów. Układy krakowskie były prowadzone przez dwóch równorzędnych partnerów, tj. Polskę i Związek Pruski, i dlatego w konsekwencji — akt inkorporacji nie może być przywilejem, a jedynie dokumentem strony królewskiej, któremu odpowiada odnośny dokument Związku Pruskiego z 15.IV. 1454 r. Nawet hołdy poszczególnych ziem pruskich muszą mieć swój odpowiednik w dokumentach (*Gegenurkunde*) strony polskiej, w postaci przywilejów królewskich dla miast czy ziem.

Nie mamy zamiaru polemizować zbyt szeroko z powyższymi twierdzeniami, które zostały już w przeważającej mierze uznane za nieuzasadnione i na wskroś tendencyjne<sup>13</sup>. Dotyczy to szczególnie dwustronnego charakteru układów krakowskich i odmawiania aktowi inkorporacji charakteru przywileju oraz rzekomego bezprawnego uzurpowania przez Związek Pruski prawa do reprezentacji całości stanów pruskich<sup>14</sup>. Pragniemy jedynie wykazać, do czego doprowadziło wydawcę lansowanie w wydawnictwie źródłowym przyjętej z góry błędnej tezy. Tak więc dla nr 300 — akt hołdowniczy ziemi chełmińskiej z 28.V. 1454 — nie posiadaliśmy dotąd żadnej *Gegenurkunde* ze strony króla polskiego. Wydawca jednak znajduje polską *Gegenurkunde*, podając w objaśnieniach (s. 146) „Als *Gegenurkunde* zu dieser Huldigung wären anzumerken «Casimiri statuta, nobilibus terrae *C h e l m e n s i s* concessa» von 1454, Dez. 11, die von Michał B o b r z y ń s k i, O Ustawodawstwie Nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka, Kraków 1873, S. 36 f., abgedruckt sind... die ich aber nicht einsehen konnte. Im deutschen Schrifttum finde ich sie nirgends erwähnt. Die Ortsangabe (Lager) «bei Rheden» stimmt mit dem Itinerar des Kg.'s überein“. Weise zasugerowany swoją koncepcją przeoczył tylko jeden istotny fakt: że w statutach królewskich mowa jest o ziemi *c h e ł m s k i e j* (zresztą łacińskie określenie ziemi chełmińskiej brzmi z zasady *terra C u l m e n s i s*). Podobnie na s. 144 wydawca, kwestionując lojalność biskupów pruskich wobec króla polskiego, przyznaje, że jedynie biskup chełmiński wytrwał przy nim po r. 1454, ale w zamian za uznanie zwierzchnictwa Polski jako *Gegenleistung* otrzymał przywileje z 18.I.1455 pod tytułem „Privilegium foundationis seu erectio episcopatus et venerabilis capituli *C h e l m e n s i s*“. I tym razem przywileje te dotyczą biskupstwa *c h e ł m s k i e g o*.

<sup>12</sup> Por. przypis 4.

<sup>13</sup> Por. Związek Pruski, s. LXII i nn.

<sup>14</sup> W. H e j n o s z, Prawnopanstwowy stosunek Prus do Korony w świetle aktu inkorporacyjnego z r. 1454, „Przegląd Zachodni“, 7—8, Poznań 1954, s. 307—324.

A teraz problem ważniejszy: przywileje królewskie dla wielkich miast pruskich, szczególnie zaś Gdańska. I tutaj musimy wytknąć wydawcy brak znajomości podstawowych wydarzeń wojny trzynastoletniej, a zwłaszcza sytuacji gospodarczo-społecznej Korony i Prus w połowie XV wieku. Wiadomo już dziś wystarczająco, że osobne postulaty wielkich miast pruskich były wyrazem ówczesnego stadium ich rozwoju gospodarczego, poważnie zaawansowanego dzięki intensywnemu włączaniu się Pomorza Wschodniego w całokształt gospodarczego życia Polski<sup>15</sup>. Rozwój ten ograniczany był przez politykę gospodarczą Zakonu Krzyżackiego, która stanowiła szczególnie dla wielkich miast pruskich uciążliwą konkurencję. Ze zrzuceniem władzy krzyżackiej kupiecki patrycjat miast pruskich wiązał więc nadzieje na zrealizowanie szeregu osobnych koncepcji terytorialnych i wewnątrz-ustrojowych, które wywalczyły już inne miasta hanzeatyckie nad Bałtykiem. Postulaty te nie zostały przez stronę polską w Krakowie zrealizowane, poza ogólnikową obietnicą zburzenia Nieszawy dla dobra Torunia. Obóz królewski nie zamierzał nadmiernie uszczuplać prerogatyw i korzyści władzy zwierzchniej, dążąc najwidoczniej do ściślejszego umocnienia więzów Korony z Pomorzem Wschodnim. Akt inkorporacji (wbrew sugestiom Weisego) nie zawierał — poza szeregiem wymienionych w nim koncesji dla całości ziem i miast pruskich — jakichkolwiek zobowiązań dotyczących udzielenia dalszych przywilejów. Wiemy dobrze, że przedstawiciele rady gdańskiej dopiero po pewnych oporach złożyli w dniu 15.IV.1454 r. przysięgę w Toruniu, ponieważ nie mogli uzyskać osobnego przywileju, a jedynie ustne zapewnienia o gotowości strony polskiej do pewnych ustępstw. Uzyskanie pierwszego przywileju przez Gdańsk nastąpiło dnia 16.VI.1454 r., ale bynajmniej nie w wyniku zobowiązań wpływających z aktu inkorporacji, lecz na skutek trudnej sytuacji finansowej strony polskiej i Związku Pruskiego, wywołanej koniecznością spłacenia czeskich zaciężnych pod Malborkiem i Chojnicami<sup>16</sup>.

Podobnie dalsze przywileje gdańskie, a także toruńskie i elbląskie, są ustępstwami strony polskiej — zresztą prawie w każdym wypadku ograniczającymi wygórowane postulaty miast — wywołanymi trudnościami finansowymi i koniecznością zdobywania zasiłków pieniężnych. Przyczyny ich nie tkwią więc w „zobowiązaniach układu krakowskiego“, lecz w całości ówczesnych stosunków gospodarczo-społecznych Polski XV wieku, słabości czynników miejskich w Koronie, a z drugiej strony — silnej pozycji ekonomicznej mieszczaństwa pruskiego. Z tych względów koncepcja i wnioski Weisego są płytkie i powierzchowne. Jeśli więc zajmujemy się jeszcze opublikowanym przez niego przywilejem królewskim dla Gdańska, to nie dlatego, że uważamy go za jeden z niezbędnych członów „układu krakowskiego“, lecz z powodu próby jego nowej interpretacji przez wydawcę. Mianowicie Weise publikując w całości akt hołdowniczy miasta Gdańska z 16.VI.1454 (nr 302) zaopatruje go w bardzo wymowny komentarz: uznaje go jedynie za akt uznania zwierzchnictwa króla przez miasto (*Unterwerfung unter die Oberhoheit*), które występuje jako samodzielny partner, uzyskując w zamian przywilej królewski (nr 303). Odmawia natomiast dokumentowi gdańskiemu charakteru aktu hołdowniczego, ponieważ — w odróżnieniu od innych aktów hołdowniczych ziem i miast pruskich — nie ma

<sup>15</sup> M. M a ł o w i s t, Podstawy gospodarcze przywrócenia jedności państwowej Pomorza Gdańskiego z Polską w XV w., „Przegląd Historyczny“, t. XLV, zesz. 2—3, s. 141 i nn.

<sup>16</sup> Obszerniej M. B i s k u p, Stosunek Gdańska do Kazimierza Jagiellonczyka w okresie wojny trzynastoletniej, Toruń 1952, s. 60 i nn. Por. E. C i e ś l a k, Przywileje Gdańska z okresu wojny 13-letniej na tle przywilejów niektórych miast bałtyckich, „Czasopismo Prawno-Historyczne“, t. VI, 1, Warszawa 1954, s. 61 i nn.



w nim wzmianki o hołdzie i powołaniu się na układy krakowskie. Na domiar „wird die Forderung des Anschlusses nur an die Person der Kg.'s und die corona wiederholt betont, und die Inkorporation in das regnum ausdrücklich als Akt des Kg.'s hingestellt. Danzig hat also die Unstimmigkeiten im Ergebungsvertrag erkannt und abgelehnt und eine Huldigung damals noch nicht geleistet“ (s. 148).

Przytoczmy najpierw odnośny *passus* z aktu gdańskiego, który — zdaniem Weisego — spowodował tak poważne konsekwencje ze strony gdańskich posłów, bo aż — odmówienie hołdu. Brzmi on: „in ipsius serenitatis dicionem et corone Polonie appropriationem et incorporacionem reassumi postulant, tanta sub serenitatis et corone Polonie caritatis et gracie affectione amplexati sumus, ut nedum virtute brachii sue serenitatis ab iniqua plurimumque anxiosa Cruciferorum occupatione erepti et liberati regnoque Polonie apriopriati et incorporati.“ (s. 148).

Weise dokonuje tutaj prawdziwej ekwilibrystyki myślowej, forsując uparcie swoją koncepcję, że terminy *corona-regnum* rozstrzygać miały o prawnym stosunku Prus do Polski. Zaznacza przy tym, że na stylizację aktu hołdowniczego wpłynęli sami przedstawiciele rady gdańskiej, których nie posądzalibyśmy jednak o opieczętowanie tak „niebezpiecznego“ dokumentu, mówiącego zarówno o przyłączeniu do *corona* jak i *regnum*. Dowodzi to jasno faktu, że terminy *corona-regnum* nie były ściśle rozróżniane w tym okresie i niekiedy używane równolegle. Musimy więc odrzucić to niezwykle odkrycie wydawcy, jako zupełnie dowolną kombinację, która zresztą nie znajduje żadnego poparcia w wydarzeniach poprzedzających wydanie aktów elbląskich względnie w wydarzeniach z lat 1454—7. W początkach czerwca 1454 r. posłowie gdańscy nie walczą o papierowe fikcje *corona-regnum*, lecz o wytargowanie od nowego władcy maximum ustępstw. Poważna rola Gdańska w całości życia gospodarczego Prus i Korony i jego wyjątkowe możliwości finansowe wpływają na to, że władza królewska — czyniąc wyłom w dotychczasowej taktyce udziela miastu pierwszego przywileju. Na innym miejscu przedstawiliśmy już kulisy rokowań elbląskich, między innymi świadome opóźnianie przez radę gdańską wysłania posłów do Elbląga dla złożenia hołdu królowi, ponieważ ustępstwa Kazimierza Jagiellończyka, czynione w końcu maja w Toruniu, nie zaspokajały jeszcze w pełni jej postulatów<sup>17</sup>. W Elblągu doszło ostatecznie do uzgodnienia sprawy przywileju, przy czym z uwagi na odmienną procedurę akt hołdowniczy Gdańska i przywilej królewski zostały przygotowane na miejscu w Elblągu przez kancelarię królewską, niewątpliwie przy czynnym udziale posłów gdańskich.

Warunki te odbiły się na stylizacji aktu hołdowniczego, który istotnie odbiega nieco do pozostałych aktów hołdowniczych (brak powołania się na układy krakowskie). Nie widzimy w tym jednak wyraźnego dowodu „samodzielności“ miasta, tym bardziej że w arendze podkreślona jest silnie dawna przynależność Gdańska do Polski i uwolnienie spod przemocy Zakonu przez władcę polskiego, występującego w dokumencie jako pan i dziedzic Pomorza i Prus. Być może, że odłożenie podróży króla do Gdańska (z powodu zarazy) i tym samym odłożenie przyjęcia hołdu całego w ojedw ó d z t w a p o m o r s k i e g o oddziało również na stylizację aktu (wszystkie pozostałe akty hołdownicze były wystawiane przez 3 województwa (ziemie) wraz z tamtejszymi wielkimi miastami (sc. Toruniem, Elblągiem i Królewcem). W każdym razie należy odrzucić twierdzenie wydawcy o „samodzielnym charakterze układu“ Gdańska z Polską, jako sprzeczne z całością wydarzeń 1454 r.

Odmawianie przez Weisego dokumentowi gdańskiemu charakteru aktu hołdowniczego jest również nie uzasadnione. Powoływanie się na okoliczność, że w akcie gdań-

<sup>17</sup> M. B i s k u p., op. cit., s. 56 i nn.

skim brak słowa *homagium* przesłania bardzo bogatą terminologią, zastosowaną w tym dokumencie na oznaczenie uznania zwierzchności królewskiej „nos et nostros successores, prefate civitatis cives, prefati domini Kazimirii et ipsius successorum, regum Polonie, tanquam dominorum et heredum nostrorum imperio, regimini et dicioni fore subiectos subieccionemque, assistenciam, reverenciam, f i d e l i t a t e m, obedienciamque sue serenitati et suis successoribus, regni Polonie regibus, perpetuis temporibus exhibendam recognoscentes“ (s. 148). Najwymowniej obok wszelkich dedukcji mówią nam jednak wypowiedzi samych posłów gdańskich, udających się do Elbląga. W dniu 12.VI.1454 r. napotkali oni koło Stegny poselstwo królewskie, udające się już do Gdańska, które ma wybadać, czy „wer em (sc. królowi) de stad Dantzik ok h u l d i g e n will ofte nicht, er se denne to vorn weten van b e g n a d i n g e n der freyheit“<sup>18</sup>. Również we wszystkich znanych listach rajców gdańskich (Marquanda Knakego i Kurta von Dalen) oraz wojewody brzeskiego Mikołaja Szarlejskiego, głównego działacza obozu królewskiego, pochodzących z połowy czerwca 1454 r., mowa jest tylko o odroczeniu złożenia h o ł d u (*huldigung*) przed 16. VI.1454<sup>19</sup>. I byłoby w istocie rzeczą niezrozumiałą, gdyby posłowie gdańscy odmówili złożenia hołdu królowi p o uzyskaniu tak cennego przywileju, który chwilowo zaspakajał najważniejsze postulaty rady. Sprawa ta odbiłaby się zresztą szerokim echem w współczesnych źródłach, tymczasem spotykamy w nich tylko: 1) głosy najwyższego zadowolenia rajców gdańskich z porozumienia z królem i uzyskania przywileju oraz 2) odgłosy niechęci polskich panów feudalnych właśnie z powodu wydania tegoż przywileju<sup>20</sup>. Nie wie także nic o tak ważkim kroku rady gdańskiej jej sekretarz — Jan Lindau, podając w swojej szczegółowej i wiarygodnej kronice tylko fakt o złożeniu królowi hołdu przez w s z y s t k i e miasta w Prusach<sup>21</sup>. Jedyna więc różnica między hołdem gdańskim a pozostałych miast polega na tym, że Gdańsk złożył hołd dwukrotnie — raz przez przedstawicieli rady w Elblągu w r. 1454, a następnie w dniu 9.V.1457 przez przedstawicieli rady i gminu (*communitas*) wraz z całym województwem pomorskim. Dodajmy jeszcze, że to rzekome „versagte Huldigung“ nastąpiło w roku 1457 jeszcze p r z e d uzyskaniem wielkiego przywileju z 15.V.1457, który — zdaniem wydawcy — był dopiero ostateczną sankcją postanowień krakowskich.

Wracając do problemu zasadniczego, tj. czy akt inkorporacji był tylko przywilejem królewskim, a nie jednym z aktów dwustronnego układu, pragniemy zaznaczyć, że decydującą będzie w tym wypadku nie tyle opinia i pragnienia Weisego, lecz pogląd, jaki miały w tej sprawie same s t a n y p r u s k i e w drugiej połowie XV wieku (a więc bezpośrednio po r. 1466). I tutaj nie ma żadnych wątpliwości: w roku 1485 w czasie rokowań stanów pruskich z Kazimierzem Jagiellończykiem

<sup>18</sup> Woj. Archiwum Państwowe w Gdańsku 300 D, 75, nr 45 — relacja posłów gdańskich do rady.

<sup>19</sup> Arch. Gd., 300 D, 56, nr 20 — Kurt Dalen do Gdańska „were is also, daz ir dem koninge nicht gehuldiget habt.“ — Por. Hanserecesse, Abt. II, t. 4, nr 281 — M. Knake do Gdańska „unde en (sc. królowi) deden nymande hulde“. — List Mikołaja Szarlejskiego stawia sprawę zupełnie wyraźnie „seine gnade (sc. król.) hat zcu uns gesand sribende und sagende, wie das Elbing und alle stete, ritter, knechte und land haben seyden durchluchte gnoden geholdet und alzo vil als wir vornomen haben, das ewir fruntschaft von ewern wegen nymand aldo gehat habet“ — Arch. Gd. 300, D, 6, nr 42.

<sup>20</sup> Por. Arch. Gd., 300 D, 74, nr 212 — relacja Dalena do rady z 23.VI.1454: „dass ir uch mit unsirn hern dem koninge wol geeyniget und vortragen habt, daz ich dann gantcz dirfrewy et byn.“ — Por. M. Biskup, op. cit., s. 64.

<sup>21</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. IV, Lipsk 1870, s. 509: „alle stette des landes zcu Preussen und ouch die freien holdigten“.

problem ten jest postawiony zupełnie wyraźnie. Mowa tam jest tylko i wyłącznie o p r z y w i l e j u inkorporacyjnym, który jest odczytywany, komentowany i uznawany *als das heilige evangelium* (w r. 1488 określany jako *privilegium principale*)<sup>22</sup>. Jest to zarazem — jak sądzimy — dostateczny argument przeciw wszystkim sugestiom Weisego, usiłującym podważyć znaczenie aktu inkorporacji dla wewnętrznych stosunków pruskich. Dodajmy również, że w całej polemice, toczącej się między przedstawicielami rodzącego się partykularyzmu Prus Królewskich (tj. wielkich feudałów duchownych i świeckich oraz wielkich miast) i Korony nie spotykamy powoływania się na rozróżnienie terminu *corona-regnum* z dokumentów 1454 r., na które tak wielki nacisk kładzie wydawca, natomiast bardzo silnie występuje w niej — nawet ze strony pruskiej — podkreślenie zasady i n k o r p o r a c j i Prus do Korony, którą Weise tak radykalnie pragnąłby „zlikwidować“.

Negując zasadniczą błędną konstrukcję wydawcy pragniemy podkreślić, że w objaśnieniach przytoczonych przez niego znajdujemy kilka szczegółowych uzupełnień. Dotyczy to niejasnej dotąd sprawy kupca Wita Marszera, występującego w akcie wypowiedzenia wojny Zakonowi, oraz sprawy miasta Choszczna (s. 119). Pożyteczne jest zestawienie fragmentów mowy Jana Bażyńskiego w redakcji Długosza i Schütza z próbą znalezienia wspólnych członów (nr 290). Wydawca wyraża pogląd o możliwości wygłoszenia obu mów, przesuwając mowę w redakcji Schütza na początek obrad, a więc odmiennie niż przypuszcza A. V e t u l a n i<sup>23</sup>. Natomiast mamy poważne zastrzeżenia co do samowolnego odrzucenia wiadomości Długosza o hołdzie biskupów pruskich złożonym królowi w dniu 10.VI.1454 r. w Elblągu (s. 144). Wydawca w sposób bezceremonialny odrzuca przekaz współczesnego świadka tylko dlatego, że późniejsze źródło — kontynuacja kroniki wielkich mistrzów — podaje jako miejsce hołdu Grudziądz i nieco późniejszą datę (13.VII.1454). Nie mamy złudzeń co do rzeczywistego nastawienia biskupów pruskich — w większości członków samego Zakonu Krzyżackiego — do władzy króla polskiego, jednak nie oznacza to jeszcze, że powinniśmy odrzucić przekaz źródłowy, mówiący, że jednak (pod naciskiem wydarzeń i stanów pruskich) hołd ten królowi złożyli. Wydawca przeoczył znowu fakt, że np. biskup sambijski uzyskać musiał w r. 1457 specjalną absolicję papieską dla siebie, kapituły i duchowieństwa z całego biskupstwa za udział w Związku Pruskim (tj. niewątpliwie za uznanie zwierzchnictwa króla polskiego)<sup>24</sup>.

Również w doborze materiałów uzupełniających widoczna jest wyraźna tendencyjność wydawcy. Jeśli przedrukowuje się w całości list z 12.IV.1454 (nr 295) głównie dlatego, że ukazuje on *das Misstrauen* rajców gdańskich (niezadowolonych z odmowy natychmiastowego wydania przywileju przez króla), to sądzimy, że należałoby — choćby w objaśnieniach wskazać na objawy powszechnego zadowolenia i radości tychże rajców, gdy Gdańsk stał się w całej pełni poddanym Polski („Dat wi Polens siin unde uns unse gnedige here de koning begavet heft etc. unde geprivileyerd... dat hebbe ick gerne gehord“)<sup>25</sup>. — Podobnie konsekwencja nakazywała podanie w ca-

<sup>22</sup> Akta Stanów Prus Królewskich, wyd. K. G ó r s k i i M. B i s k u p, t. I, Toruń 1955, s. 331: „wir halden ko. ma. privilegium, und schrifte als das heilige evangelium... Do selbst wart das privilegium (sc. akt inkorporacji) vor gebracht unde geleszen.“; por. s. 494: „sic et regale privilegium principale.“

<sup>23</sup> A. V e t u l a n i, Rokowania krakowskie z r. 1454 i zjednoczenie ziem pruskich z Polską, „Przegląd Historyczny“, t. XLV, zes. 2—3, 1954, s. 202 i nn.

<sup>24</sup> Regesta historico-diplomatica, Pars I, Vol. 2, nr 14756.

<sup>25</sup> Wypowiedź M. Knakego z 5.VII.1454 — Hanserecesse, Abt. II, t. 4, nr 284 — por. też przypis 20.

łości opisu hołdu i formuły hołdowniczej Gdańska i województwa pomorskiego z r. 1457, a nie tylko ubocznej wzmianki w objaśnieniach (s. 210).

Trzecią część wydawnictwa stanowią akta, związane przede wszystkim z wojną trzynastoletnią. Stwierdzić trzeba, że dobór materiałów jest tutaj bardziej usprawniony niż w części poprzedniej. Wśród 97 drukowanych pozycji spotykamy tutaj najważniejsze umowy z zaciężnymi, protokoły rokowań pokojowych z lat 1455, 1458, 1463, 1464 i 1465 oraz układy zawierane z sojusznikami Zakonu tj. Danią i elektorem brandenburskim, jak również z Mazowszem. Uwzględniona została także banicja cesarska oraz bulla Kaliksta III, rzucająca klątwę na Związek Pruski i jego adherentów (tj. i Polskę). Szeroko została uwzględniona kwestia walki o Warmię, umowy kapituły, a następnie biskupa Legendorfa z zaciężnymi oraz z Zakonem. Większość pozycji podana została w formie regestów, gdyż obejmuje drukowane już niejednokrotnie przekazy. Spotykamy jednak wśród nich kilka nowych i interesujących pozycji, zarówno z archiwaliów królewieckich, jak również z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Dotyczy to zwłaszcza przekazów związanych z wykupem zamków krzyżackich przez Polskę i stany pruskie w r. 1456. Tak więc wydawca dał prawidłowy przedruk protokołu pertraktacji z zaciężnymi, prowadzonych w Toruniu w lipcu i sierpniu 1456 r., protokołu, uznawanego dotąd mylnie za ostateczny układ (nr 341, podobnie i regest nr 342). Sam układ z 16.VIII.1456 r. został wydrukowany z bardzo szczegółowymi uwagami według nie publikowanego dotąd aktu strony polskiej (nr 343, na podstawie dokumentu Archiwum Głównego nr 537). Podobnie nowością jest przedruk aktu o przekazaniu wykupionych zamków w ręce polskie z 6.VI.1457 (nr 346, Archiwum Główne nr 114). Dla rokowań zakończonych rozejmem w Prabutach w r. 1458 wydawnictwo przynosi pełne teksty dokumentów wystawionych przez stronę polską i krzyżacką (nr 368). Rozejm krzyżacko-mazowiecki został również udokumentowany pełnymi tekstami (nr 373). Natomiast akt wypowiedzenia wojny Polsce i Związkowi Pruskiemu przez Chrystiana duńskiego z 1.VI.1455 (nr 315) — druk, na podstawie oryginału z Muzeum Czartoryskich. (Vol. VI, nr 32) został przez wydawcę wydrukowany z zaznaczeniem, że jest to pierwodruk. Weise przeoczył fakt opublikowania go w całości w „Codex epistolaris“ t. III, nr 68.

Wymienione wyżej pozycje stanowią jednocześnie najważniejsze partie części trzeciej. Jednakże i tutaj przy doborze poszczególnych przekazów wydawca zastosował zbyt rozszerzoną interpretację, przedrukowując pozycje, nie należące do grupy krzyżackich „Staatsverträge“. Zarzut ten dotyczy np. dokumentów wystawianych przez kapitułę warmińską i biskupa Legendorfa dla strony polskiej z r. 1464 (nr 390—7) czy aktu kapitulacji miasta Malborka z 6.VIII.1460, przedrukowanego ze starego wydania Voigta (nr 375). Wydawca zaopatruje szereg pozycji ponownie we własny komentarz, mający tym razem wykazywać przede wszystkim bezprawne metody strony polskiej w sprawie wykupu zamków. Weise podkreśla kilkakrotnie, że nie opłaceni zaciężni krzyżacy, którzy na podstawie upoważnienia, wydanego im przez w. mistrza (nr 307) sprzedali Polsce trzy zamki, postąpili nieuczciwie i bezprawnie. Argumentacja jego jest dość osobliwa, zaczerpnięta zresztą niemal w całości z arsenału krzyżackich skarg: zobowiązanie w. mistrza obejmowało całość zaciężnych (tj. rotmistrzów), natomiast aktu sprzedaży dokonała najwyżej 1/3 najemnych. Z drugiej strony sprzedaż zamków jawnym wrogom dotychczasowych panów była sprzeczna z wszelkim poczuciem prawa i honoru (s. 194, 199). Zresztą strona polska wyraźnie uświadomiła sobie bezprawny charakter tej transakcji, a dowód tego Weise widzi w wyjeździe króla z Torunia w r. 1456 (w rzeczywistości na zjazd piotrkowski) i przekazaniu rokowań z zaciężnymi Janowi Gruszczyńskiemu, od chwili, gdy się okazało, że tylko część zaciężnych jest gotowa odsprzedać zamki (s. 194).

Wydawca bierze więc całkiem na serio wszystkie skargi i wyjaśnienia krzyżackie, rzucające grad oszczerstw na „sprzedajnych“ zaciężnych, a nawet szuka dla nich dalszych argumentów. W akcie zastawu zamków krzyżackich zaciężnym (nr 307) nie ma bynajmniej zastrzeżenia, jakoby poszczególni rotmistrzowie nie mieli prawa postąpić według swego uznania, tj. zawierać umowy z Polską względnie zgodzić się na dość problematyczną w r. 1456 obietnicę spłaty ich należności w przyszłości przez Zakon. Na decyzję ich oddziałać mogły w pewnej mierze względy narodowościowe, ale nie można negować — jak niezwykle gorliwie czyni Weise — udziału niemieckich zaciężnych w akcji sprzedaży zamków Polsce. W każdym razie, wydarzenia tego nie oceniono wówczas jako „europejski skandal“, jak to obecnie usiłuje nam wmówić wydawca.

Zastrzeżenia budzi także komentarz do aktu wypowiedzenia wojny Polsce i Związ-kowi Pruskiemu w r. 1455 przez Danię (nr 315). Weise nie uwzględnił zwłaszcza wyników pracy L ö g d b e r g a<sup>26</sup>, wykazując powierzchowną znajomość tematyki bałtyckiej. Przecenił więc znaczenie akcji strony duńskiej, która angażowała się przede wszystkim w Szwecji. Sugerując, że Polska świadomie zataiła fakt oficjalnego wypowiedzenia wojny przez Chrystiana I, mylnie twierdzi, że Gdańsk już w r. 1455 wiedział doskonale o deklaracji duńskiej. Poczóż by więc w r. 1457 zapytywał króla polskiego, czy rzeczywiście Chrystian przesłał podobny akt<sup>27</sup>. Podobnie mylna jest ocena i geneza działalności gdańskich kaprów, działających rzekomo dopiero po 1.III.1457 dzięki statkom i pomocy finansowej Knutsona (s. 164). Odczuwa się brak jakiegokolwiek pozycji dotyczącej stosunków krzyżacko-holenderskich, które odegrały tak ważną gospodarczą i polityczną rolę w okresie wojny (np. propozycje pomocy wysuwane przez Amsterdam w r. 1456 za cenę uwolnienia Holendrów od reszty opłat należnych Zakonowi na podstawie postanowień pokoju kopenhaskiego z 1441 r.)<sup>28</sup>.

Część ostatnia wydawnictwa zawiera jego kluczową pozycję — dokumenty traktatu toruńskiego 1466 r. Fakt, że nie posiadamy dotąd pełnego ich krytycznego wydania, wzbudza zainteresowanie, w jakim stopniu publikacja Weisego wypełniła lukę istniejącą w tej dziedzinie. Wydawca miał swobodny dostęp do dokumentów znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, jak również do przekazów Archiwum Królewieckiego, jednak według własnego oświadczenia (s. 262) najważniejsza część aparatu naukowego, zawierająca opis pieczęci (głównie krzyżackich), a zwłaszcza porównanie poszczególnych przekazów z Archiwum Głównego, uległa zniszczeniu. Z góry więc jesteśmy uprzedzeni o niepełności obecnego wydania dokumentów pokoju toruńskiego. Z drugiej strony należało jednak oczekiwać, że wydawca zastosuje do przedruku właściwy dobór dokumentów, jako podstawę do krytycznego porównania z innymi redakcjami, oraz poda choćby ich najważniejsze cechy. Weise miał możliwość uzupełnienia aparatu (zwłaszcza jeśli chodzi o sygnatury dokumentów z Archiwum Głównego i ich opis) dzięki publikacji K. G ó r s k i e g o<sup>29</sup>, która zawiera dane o wszystkich egzemplarzach traktatu. Wydawnictwo to jest Weisemu dobrze znane, ale mimo to nie wykorzystał on jego danych, a co więcej — tendencyjnie p r z e m i l c z a ł fakt wydrukowania jednego z dokumentów pokoju toruńskiego przez polskiego badacza<sup>30</sup>. Odbyło się to zresztą ujemnie na opisie do-

<sup>26</sup> G. A. Lögdberg, De nordiska konungarna och tyska orden (1441—1457). Uppsala 1935.

<sup>27</sup> Hanserecesse, Abt. II, t. 4, nr 518, 527, 529 i przypis 1.

<sup>28</sup> Hansisches Urkundenbuch t. VIII, wyd. W. S t e i n, Lipsk 1899, nr 473, 474.

<sup>29</sup> Związek Pruski, s. 84 i nn., s. 204 i nn.

<sup>30</sup> Staatsverträge t. II, s. 263. Wydawnictwo K. G ó r s k i e g o podane jest tylko w spisie literatury. Przedruk XVI-wiecznego tłumaczenia polskiego S. S a r n i e c k i e g o w wydawnictwie A. V e t u l a n i e g o Władztwo Polski w Pru-

kumentów, a nawet cytowaniu sygnatur Archiwum Głównego, które zostały przez Weisego zupełnie mylnie podane. Wydawca dał pełny przedruk traktatu toruńskiego według dokumentu w. mistrza (z Archiwum Głównego) i dokumentu królewskiego (z Archiwum Królewieckiego). Pierwszy z nich został opublikowany nie na podstawie nr 1140, jak mylnie podaje Weise, lecz nr 1143. Jest to najpełniejsza redakcja traktatu, zawierającego pełną listę zaręczycieli, tj. urzędników Zakonu, rycerstwa, miast i duchowieństwa świeckiego Prus Krzyżackich. Wybór jego jest więc najzupełniej uzasadniony, chociaż brak opisu pieczęci i porównania z innymi egzemplarzami strony krzyżackiej. W wydawnictwie Górskiego posiadamy przedruk egzemplarza krzyżackiego nr 1141, wystawiony tylko przez w. mistrza. Wydawca mógł więc dokonać porównań choćby tych dwóch najważniejszych aktów strony krzyżackiej. W Archiwum Głównym Akt Dawnych znajdują się dwa dalsze egzemplarze strony krzyżackiej pod nr 1144 i 1145. Pierwszy z nich Weise mylnie podaje jako dokument wystawiony przez stronę polską — w rzeczywistości jest to również dokument Zakonu w redakcji nr 1143, różniący się tylko małą ilością pieczęci oraz drobnymi odchyleniami pisowni (szczególnie nazw miejscowych). Brak ustalenia związku i odchyłeń między egzemplarzami strony krzyżackiej stanowi dość poważną lukę wydawniczą.

Dokument królewski został wydrukowany w redakcji budzącej zasadnicze zastrzeżenia. Wydawca mając do wyboru dokument z Archiwum Głównego dał przedruk egzemplarza, który znajdował się w Archiwum Królewieckim (sygn. Schbl. 68, nr 7). Egzemplarz ten mimo postanowień traktatu krakowskiego nie został w r. 1525 wydany Polsce. Dokument ten zawiera w eschatokole zaręczenia 22 przedstawicieli duchowieństwa i szlachty polskiej. Zachowanych jest 20 pieczęci, które zostały przez Weisego tylko sumarycznie i niedokładnie wyliczone, a nie opisane (mimo możliwości wykonania tego zadania i po r. 1945). Porównanie egzemplarza królewskiego znajdującego się w Archiwum Głównym pod sygnaturą nr 1140 z egzemplarzem królewieckim zmusza na domiar od wyciągnięcia wniosku, że Weise nie dając przedruku egzemplarza warszawskiego popełnił zasadniczy błąd. Jest on bowiem najpełniejszym egzemplarzem traktatu strony polskiej, gdyż zawiera pełną listę zaręczycieli, a więc: ks. Konrada mazowieckiego, duchowieństwa, przedstawicieli szlachty koronnej i Prus Królewskich, jak również miasta Korony i Prus (w sumie ponad 100 nazwisk i zachowane 54 pieczęcie). Stanowi więc on odpowiednik dokumentu krzyżackiego nr 1143 (dokument w. mistrza i s t a n ó w Prus Krzyżackich) i z tych powodów winien zostać uwzględniony w pierwszym rzędzie przez Weisego. Jest on przy tym staranniej i pełniej wykończony od egzemplarza królewieckiego, gdyż zawiera np. w dacie formułę *Datum per manus* kancelerza Jana Gruszczyńskiego i podkanclerzego Wojciecha z Żychlina, której brak stwierdza Weise w wydrukowanym przez siebie egzemplarzu (s. 288).

Z dokumentów uzupełniających w całości zostały przedrukowane (na podstawie dokumentów Archiwum Królewieckiego) zapewnienia amnestii, wystawione przez w. mistrza (nr 404), oświadczenie w. mistrza o uzyskaniu 15.000 florenów węgierskich od króla (nr 405), decyzja królewska w sprawie prawa składu Królewca (nr 406), uwolnienie w. mistrza na 20 lat od pomocy wojskowej z wyjątkiem wojny z Turkami i poddanych krzyżackich od służby wojskowej na 25 lat (nr 407). Całość zamyka regest przystąpienia kapituły warmińskiej do traktatu pokojowego (nr 409) oraz ratyfikacja tegoż przez ks. Eryka II pomorskiego (nr 410). Natomiast odczuwa się brak,

---

siech Zakonnych i Książęcych, Wrocław 1953, został uwzględniony w spisie wydawnictw źródłowych.

choćby w formie regestów, dalszych aktów, dotyczących realizacji postanowień traktatu, jak np. papieskiego uznania Wincentego Kiełbasy biskupem chełmińskim i pomezzańskim, zawiadomienia kapituły pomezzańskiej przez w. mistrza o nominacji Kiełbasy biskupem pomezzańskim czy też obietnicy królewskiej wynagrodzenia Gdańska za część Mierzei Wiślanej odstąpionej Zakonowi.

Powyższy przegląd uzasadnia dostatecznie wniosek, że publikacja traktatu toruńskiego w wydawnictwie Weisego nie stanowi wyczerpującego i krytycznego wydania, odpowiadającego wymaganiom i potrzebom naszej historiografii. Postulat ich w pełni naukowego opracowania pozostaje nadal do zrealizowania.

Zgodnie ze swoim obyczajem wydawca dał obszerny komentarz do aktów pokoju toruńskiego (s. 264). W zasadzie stanowi on streszczenie głównych tez artykułu Weisego na temat prawno-państwowych podstaw pokoju toruńskiego<sup>31</sup>. Ze względu na fakt, że krytyka ich została już zapowiedziana ze strony historyków prawa (W. H e j n o s z) ograniczymy się tylko do zasygnalizowania najważniejszych obiekcji Weisego i paru uwag krytycznych. Obiekcje autora zmierzają w dwóch kierunkach: do wykazania słabości prawnych podstaw traktatu (co wiąże się z odrzuceniem poglądu o lennej zależności w. mistrza wobec Polski) oraz wykazania niezwykle ograniczonego okresu i zakresu działania postanowień traktatu. Pierwsza teza nie jest czymś nowym, stanowi bowiem w zasadzie nawrót do dawniejszych opinii J. C a r o i A. W e r m i n g h o f f a, opinii podważonej bardzo silnie przez A. Vetulaniego<sup>32</sup>. Dodajmy, że Weise powtarzając dawniejsze argumenty, zdające się świadczyć o braku lennej zależności w. mistrzów, świadomie przemilcza wyraźnie lenny charakter przysięgi w. mistrza Jana von Tieffen, który składał ją nie tylko w r. 1489, lecz ponownie w r. 1493 skutkiem zmiany na tronie polskim<sup>33</sup>. Nowością jest natomiast próba wykazania rzekomo bardzo ograniczonej sfery działalności traktatu toruńskiego, który skutkiem swoich „wewnętrznych defektów“ i braku precyzji nie stworzył jasnego stanu prawnego i w gruncie rzeczy o d r a z u stał się źródłem ciągłych sporów i niezgody tak w Prusach Królewskich jak i Krzyżackich. Zauważmy, że twierdzenia te są świadectwem wyraźnego uwstecznienia poglądów Weisego, który jeszcze w r. 1935 uznawał nawet 200-letnie prawne znaczenie „dyktatu“ toruńskiego (do r. 1660)<sup>34</sup>. W odniesieniu do Prus Królewskich są one zresztą z gruntu bezzasadne. Przejrzenie choćby recesów zjazdów stanów Prus Królewskich z drugiej połowy XV wieku prowadzi do wręcz odmiennego stwierdzenia: postanowienia traktatu toruńskiego obowiązują w całej pełni w stosunkach między Prusami Królewskimi i Prusami Krzyżackimi (np. w kwestiach granicznych, zbiegłych poddanych, rybołówstwa, wolności żeglugi przez cieśninę bałgijską itp.), przy czym właśnie stany Prus Królewskich są najżywotniej zainteresowane w pełnym egzekwowaniu postanowień „wieczystego pokoju“, przeciwdziałając próbom ich ewentualnego naruszania czy błędnej interpretacji przez władze zakonne i wspierając dążenia władzy królewskiej do ich pełnego zachowania<sup>35</sup>.

Przechodząc obecnie do krótkiego scharakteryzowania samej metody wydawniczej musimy się zastrzec, że niektóre najważniejsze jej cechy i usterki omówiliśmy już z konieczności przy rozpatrywaniu doboru i treści opublikowanych dokumentów. Dotyczy to zwłaszcza tendencyjnego wypaczania charakteru publikowanych

<sup>31</sup> Por. przypis 5.

<sup>32</sup> A. V e t u l a n i, Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525—1568, Kraków 1930, s. 10 i nn.

<sup>33</sup> Tamże, s. 45.

<sup>34</sup> E. W e i s e, Zur Diplomatik der Staatsverträge, s. 230.

<sup>35</sup> Akta Stanów Prus Królewskich, t. I, indeks rzeczowy: pokój toruński.

źródeł, stosowania formalistycznych tytułów oraz niekompletności opisu poszczególnych przekazów (w szczególności brak opisu pieczęci). Wydawca dążył do możliwie pełnego przedstawienia genezy powstania danego przekazu względnie wyjaśnienia jego poszczególnych partii, wykazania miejsca druku czy wzmianek w literaturze historycznej. Mimo to w wykazach literatury są braki, dotyczące nie tylko pozycji historiografii polskiej, lecz nawet niemieckiej, łatwo dostępnej wydawcy. Brak więc zwłaszcza t. VIII „Hansisches Urkundenbuch“, który zawiera kilka przedruków dokumentów opublikowanych przez wydawcę, z polskich wydawnictw szczególnie „Codex epistolaris“. Z literatury bałtyckiej obok cytowanej pracy Lögdberga pominięta tak ważna praca E. D a e n e l l a „Die Blütezeit der deutschen Hanse“. Przy niektórych pozycjach pominięte są wręcz zasadnicze prace. Np. praca Ö s t e r r e i c h a omawiająca problem historii toruńskiego prawa składu pominięta w wykazie literatury przywileju Kazimierza Jagiellończyka dla Torunia (nr 360), nie mówiąc już o polskich „Dziejach Torunia“. Tytuły prac podawane są czasami bardzo skrótowo, bez dokładniejszych danych bibliograficznych (np. praca S. S m o l k i — nr 355). Niektóre zaś tytuły podane są w całości dopiero przy dalszych numerach (np. prace K l e i n a i R a u t e n b e r g a podane bez bliższych danych pod nr 307, a pełny tytuł dopiero pod nr 338). Wobec braku wykazu skrótów utrudnia to niekiedy orientację czytelnika. Przy niektórych pozycjach wydawca wiele trudu poświęcił dla ustalenia genezy danego przekazu, posługując się w dużej mierze archiwaliai królewieckimi, jednak w szeregu wypadków zaniedbał tego zupełnie. Np. przytaczając obszernie kulisy nabycia sfałszowanej bulli papieskiej z r. 1453 (nr 273) pomija w zupełności genezę bulli z r. 1455 względnie jej potwierdzenia z r. 1458. Uwzględnienie przekazów Archiwum Królewieckiego czy choćby podstawowej pracy polskiej J. F r i e d b e r g a<sup>36</sup>, pominiętej zupełnie przez wydawcę, naświetliłoby nieco bliżej ich wydanie.

Niektóre pozycje bibliograficzne zostały przez wydawcę zaopatrzone komentarzem, który jest wyrazem bardzo osobistych poglądów wydawcy na wartość zawartych w nich twierdzeń. Odnosi się to w szczególności do pozycji dotyczących najbardziej spornych zagadnień interpretacji aktu inkorporacji pokoju toruńskiego. Tak np. na s. 115 wydawca daje przy niektórych pozycjach bibliograficznych określenia w rodzaju „K. Górski, Związek Pruski... tendenziös und fehlerhaft...“, A. Vetulani, Władztwo Polski... desgleichen, W. Hejnosz, Prawnopaństwowy stosunek Prus do Korony... versucht, überholte Irrtümer zuverteidigen“. Dodajmy, że „oceny“ tego rodzaju mają miejsce w przypadkach, gdy polscy autorzy poszczególnych opracowań wyrażają poglądy odmienne od — bardzo subiektywnych i dyskusyjnych — zapatrywań samego wydawcy. Metodę tę należy uznać za swoiste i bardzo znamienne *novum* w wydawnictwach źródłowych.

Wydawca w dużej mierze operował formą regestów, czasami bardzo uproszczonych, np. bez podania nazwisk świadków (nr 353). Rzeczą dość nieoczekiwaną jest wyrażanie niekiedy nawet w regestach własnych poglądów wydawcy na znaczenie prawne drukowanego przekazu (np. nr 262).

Objaśnienia od poszczególnych nazw osób i miejscowości budzą także szereg zastrzeżeń. Nazwy miejscowości podaje czasami wydawca w przypisach w brzmieniu dzisiejszym (oczywiście niemieckim), jednak nie we wszystkich przypadkach. Np. przy nr 300 zachowana została nazwa Liedberg bez objaśnienia, że mowa o Lidzbarku Welskim (niem. Lautenburg), przy nr 372 nazwa Czirwensko ma oznaczać dzisiejszy Czerwińsk. Najwięcej zastrzeżeń budzi jednak niedostateczne objaśnienie

<sup>36</sup> J. F r i e d b e r g, Spór Polski z Rzymem w czasie wojny trzynastoletniej, „Kwartalnik Historyczny“ t. 24, Lwów 1910.



nazw osobowych. Wydawca zadawała się niekiedy przytoczeniem nazwiska podanego w źródle, nie modernizując go względnie nie dając objaśnienia w przypisach. Spotykamy więc w regestach np. Reinarta Niderhofa zamiast poprawnie Reinholda Niderhofa (nr 252), Sudwoge zamiast Sudywoj i Radiwylo zamiast Radziwiłł (nr 257), biskupa Andrzeja z Gosławic zamiast Andrzeja z Bnina vel Bnińskiego (nr 299). Dużo wątpliwości wzbudzają nazwiska zaciężnych, które w regestach zostały podane bądź w brzmieniu oryginału, bądź też częściowo w modernizowanej pisowni. Ten brak konsekwencji utrudnia niekiedy zrozumienie, że chodzi tutaj o te same osoby. Np. w nr 310 mowa o zaciężnych „Odericzky, Tristram, Nicklas Galenczga und Litfuss“. W nr 311 spotykamy natomiast rozwiązanie nazwiska: Jan Uderiĉ (Uderzicz, z Udrcze, von Odrau?), Tristram Varcoci (von Warkocz), Mikulasch Litwas vom Zkazancw. Należy się chyba domyślać, że Odericzky i Litfuss z nr 310 to Jan Uderiĉ i Mikulasch Litwas z nr 311. Wydawca skwapliwie stara się zresztą stosować zgermanizowaną formę nazwiska, szczególnie w przypadku Ulryka Czerwonki, dla którego wprowadza jednorazowo użytą niemiecką formę Schwenke, mimo że w przeważającej ilości przekazów występuje czeska forma nazwiska. Dodajmy przy tym, że wydawnictwo pozbawione jest indeksu osób i miejscowości. Dodatkowe utrudnienie stanowi przy tym zupełny brak spisu publikowanych dokumentów oraz indeksu rzeczowego. Są to poważne mankamenty edytorskie, obniżające jeszcze poważniej całość poziomu publikacji. Nie wiadomo przy tym, czy wydawca zamierza kontynuować publikację i uzupełnić brakujące spisy aktów i indeksy.

Z drobniejszych usterek należy wymienić m. in. mylnie podane daty śmierci Władysława Jagiellończyka (1445 r. s. 21), doręczenia aktu wypowiedzenia wojny Zakonowi nie 15.V.1454 r., lecz już 20.IV.1454 r., s. 117) i upadku Konstantynopola (nie 13.V., lecz 29.V.1453 r., s. 177, przypis 1).

Oceniając całość publikacji Weisego, nie zamierzamy odmawiać jej w pewnej mierze użytecznego charakteru. Niewątpliwie historycy Pomorza będą z niej mogli korzystać, szczególnie zaś z pewnych nie publikowanych dotąd przekazów. Stwierdzamy jednakże, że wydawca, postępując zgodnie z ogólną, rewizjonistyczną tendencją, najwyraźniej wypaczył charakter naukowej, źródłowej publikacji, nadużywając jej dla propagowania szowinistycznych i wątpliwych poglądów. Metody te obce były dawniejszym burżuazyjnym historykom niemieckim, mającym na swym koncie szereg poważnych osiągnięć właśnie w dziedzinie wydawnictw źródłowych. Pod tym względem publikacja Weisego stanowi wymowne świadectwo metod, przed którymi nie cofają się dzisiaj niektórzy zachodnio-niemieccy badacze *Ostforschung*.

Marian Biskup